

Nr. 23

PAŹDZIERNIK
LISTOPAD
GRUDZIEŃ

WYDANIE SPECJALNE

1. **Identify the main idea of the passage.**
 2. **Summarize the main idea in your own words.**
 3. **Identify the supporting details.**
 4. **Summarize the supporting details in your own words.**
 5. **Identify the author's purpose.**
 6. **Summarize the author's purpose in your own words.**
 7. **Identify the author's tone.**
 8. **Summarize the author's tone in your own words.**
 9. **Identify the author's bias.**
 10. **Summarize the author's bias in your own words.**
 11. **Identify the author's point of view.**
 12. **Summarize the author's point of view in your own words.**
 13. **Identify the author's audience.**
 14. **Summarize the author's audience in your own words.**
 15. **Identify the author's style.**
 16. **Summarize the author's style in your own words.**
 17. **Identify the author's structure.**
 18. **Summarize the author's structure in your own words.**
 19. **Identify the author's language.**
 20. **Summarize the author's language in your own words.**
 21. **Identify the author's format.**
 22. **Summarize the author's format in your own words.**
 23. **Identify the author's genre.**
 24. **Summarize the author's genre in your own words.**
 25. **Identify the author's theme.**
 26. **Summarize the author's theme in your own words.**
 27. **Identify the author's message.**
 28. **Summarize the author's message in your own words.**
 29. **Identify the author's conclusion.**
 30. **Summarize the author's conclusion in your own words.**
 31. **Identify the author's recommendation.**
 32. **Summarize the author's recommendation in your own words.**
 33. **Identify the author's warning.**
 34. **Summarize the author's warning in your own words.**
 35. **Identify the author's advice.**
 36. **Summarize the author's advice in your own words.**
 37. **Identify the author's opinion.**
 38. **Summarize the author's opinion in your own words.**
 39. **Identify the author's belief.**
 40. **Summarize the author's belief in your own words.**
 41. **Identify the author's attitude.**
 42. **Summarize the author's attitude in your own words.**
 43. **Identify the author's feeling.**
 44. **Summarize the author's feeling in your own words.**
 45. **Identify the author's emotion.**
 46. **Summarize the author's emotion in your own words.**
 47. **Identify the author's passion.**
 48. **Summarize the author's passion in your own words.**
 49. **Identify the author's interest.**
 50. **Summarize the author's interest in your own words.**
 51. **Identify the author's hobby.**
 52. **Summarize the author's hobby in your own words.**
 53. **Identify the author's sport.**
 54. **Summarize the author's sport in your own words.**
 55. **Identify the author's game.**
 56. **Summarize the author's game in your own words.**
 57. **Identify the author's activity.**
 58. **Summarize the author's activity in your own words.**
 59. **Identify the author's pastime.**
 60. **Summarize the author's pastime in your own words.**
 61. **Identify the author's leisure.**
 62. **Summarize the author's leisure in your own words.**
 63. **Identify the author's relaxation.**
 64. **Summarize the author's relaxation in your own words.**
 65. **Identify the author's entertainment.**
 66. **Summarize the author's entertainment in your own words.**
 67. **Identify the author's fun.**
 68. **Summarize the author's fun in your own words.**
 69. **Identify the author's enjoyment.**
 70. **Summarize the author's enjoyment in your own words.**
 71. **Identify the author's pleasure.**
 72. **Summarize the author's pleasure in your own words.**
 73. **Identify the author's satisfaction.**
 74. **Summarize the author's satisfaction in your own words.**
 75. **Identify the author's contentment.**
 76. **Summarize the author's contentment in your own words.**
 77. **Identify the author's happiness.**
 78. **Summarize the author's happiness in your own words.**
 79. **Identify the author's joy.**
 80. **Summarize the author's joy in your own words.**
 81. **Identify the author's delight.**
 82. **Summarize the author's delight in your own words.**
 83. **Identify the author's ecstasy.**
 84. **Summarize the author's ecstasy in your own words.**
 85. **Identify the author's bliss.**
 86. **Summarize the author's bliss in your own words.**
 87. **Identify the author's euphoria.**
 88. **Summarize the author's euphoria in your own words.**
 89. **Identify the author's rapture.**
 90. **Summarize the author's rapture in your own words.**
 91. **Identify the author's exultation.**
 92. **Summarize the author's exultation in your own words.**
 93. **Identify the author's triumph.**
 94. **Summarize the author's triumph in your own words.**
 95. **Identify the author's victory.**
 96. **Summarize the author's victory in your own words.**
 97. **Identify the author's success.**
 98. **Summarize the author's success in your own words.**
 99. **Identify the author's achievement.**
 100. **Summarize the author's achievement in your own words.**

W Y D A W N I C T W O P O L S K I E

Od września 1980 r. przybrała na sile kampania represyjna wywierana na Konfederację Polski Niepodległej. W więzieniach obojętne o działy KPN: Krzysztof Bziya, Zygmunt Goławski, Tadeusz Janiszczak, Leszek Moczulski, Tadeusz Stański, Jerzy Sychta, ROMU LDA Szarekietewa i Wojciecha Zienbińskiego z Komitetu Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu. Jednocześnie partia komunistyczna decydująca o polityce i propagandzie szkuluje i oczernia uwięzionych i ich partię Konfederację Polski Niepodległej.

Wobec powyższego oświadczamy:

1. KPN jest partią legalną, działa jawnie w ramach obowiązującego prawa. Konfederacja nie podejmuje i nie podejmuje działań które można określić jako przestępstwo, w szczególności nie stosuje środków przemocy, przymus jest natomiast stosowana przez władze PRL, zwalczające KPN. Podstaw prawnych działalności KPN dowodzą liczne licencje lokumentach, ostatnio w "Memoriale" Konfederacji z II listopada 1980r. skierowany do uczestników KBWE w Madrycie.
2. Władze PRL ulegają decyzjom kierownictwa PZPR która nie liczy się z obowiązującymi porządkami prawnymi. Partia komunistyczna dobrowolnie przyjęła na siebie obowiązek konstytucyjny przewodzenia państwu. Kryzys w jakim znalazła się Polska stanowi następstwo owego nieuczelnego o przewodzenia. PZPR nie wywiązuje się więc z przyjętego zobowiązania czy łanie obowiązującą Konstytucję PRL.
3. Ataki na KPN mają odwrócić uwagę społeczeństwa od odpowiedzialności ciążącej na całej partii komunistycznej. Represje wobec KPN są jednym z licznych łowolów nieszczerzych intencji władz PRL które działając w interesie monopolu władzy PZPR usiłują zachować proces przelania. Wpisanie ludzi za przekonania, kłamstwa i oszczerstwa są w obecnej sytuacji jawną prowokacją ze strony PZPR. Jej skutki spadną na ludzi odpowiedzialnych za łanie praw przyznanych obywatelom.
4. Prasa PZPR ogłasza informacje nie mające nic wspólnego z prawdą.
 - a/ KPN działa w oparciu o decyzje wyłonione demokratycznie kierownictwa, które w całości znajdują się w Polsce. Wszelkie działania podejmowane w imieniu KPN, również za granicą, wymagają akceptacji statutowych władz Konfederacji. Działania nie potwierdzone przez Radę Polityczną, KAB, czy urzędującego Przewodniczącego nie mogą być uważane za działalność KPN.
 - b/ KPN użyczyła rządu na uchodźstwie w Londynie za depozytariusza legalizmu państwowego Rzeczypospolitej. Nie oznacza to aby Konfederacja uważała za celowe solidaryzować się ze wszelkimi poczynaniami tego ośrodka. KPN nie wiąże żadnego zobowiązania w szczególności decyzje tego Rządu. Rezerwujemy też sobie prawo do krytycznego opiniowania polityki ośrodka w Londynie. Wielokrotnie oświadczyliśmy że jedynie ośrodki krajowe są upoważnione do decydowania o polityce Polski. Emigracja i uchodźstwo mogą spełniać rolę służebną, pomocną w walce Polaków o należne prawa.
 - c/ KPN nie zamierza powoływać konkurencyjnego Rządu czy Parlamentu. Informacje na ten temat są oparte na kłamstwie lub nieporozumieniu. Narod polski jest jedynym uprawnionym do wykonania reprezentacji parlamentarniej i rządu działającego w ramach państwa społecznego. Konfederacja nie zamierza uzurpować sobie tego prawa jak to czyni PZPR. Dążenia KPN to doprowadzenie do wyborów, rezultat których będzie autentyczny Sejm Rzeczypospolitej reprezentujący wszystkich Polaków.
 - d/ KPN utrzymuje się w oparciu o fundusze pochodzące ze składek i darowizn. Są one również zbierane poza granicą i PRL. Fundusze te są małe, a budżet KPN wygląda bardzo skromnie. Nie otrzymujemy żadnych pieniędzy z ośrodków pozapolskich. Wszelkie twierdzenia na ten temat są oszczerstwem.
 - e/ Członkiem KPN może stać jedynie pełnoletni obywatel. W Konfederacji nie ma osób w wieku poniżej 18 lat. KAB KPN wie o istnieniu spontanicznych grup młodzieżowych sympatyzujących z Konfederacją. Wewnętrzne instancje KPN zabraniają angażowania osób niepełnoletnich do działalności organizacyjnej ze względu na represje ze strony władz PRL.

Stan ilościowy uczestników, kandydatów i członków KRN będących w ewidencji wynosi I. IO. 1960r. ~~1000~~ osób. Nierównictwo terenowe nie notuje poważniejszych zmian w stanach ilościowych.

1. KAB KRN stwierdza że wszystkie archiwa podległe w j.w. dyspozycji zawierają dokumentację w stanie niezapracowanym. Materiały na które powołuje się prasa PZPR w szczególności rzekomo kłótnie z Niemcami, które miały obowiązywać KRN są w rzeczywistości konfederacji nieznane, uważamy je za fałszywe.

5. Śledztwo wdrożone przeciwko Leszkowi Moczulskiemu i następniom innym założycielom KRN jest bezirakowe i faktyczne. Partia rządząca - PZPR korzystając z ogromnych środków będących w jej dyspozycji wprowadza w błąd opinię publiczną, co do celów i zadań niezależności Konfederacji. Stanowi to dowód szlachetności PZPR nie zdolnej do uczciwej i rzetelnej walki politycznej z Konfederacją Polski Niepodległej. Jesteśmy przekonani że to represje nie ostatecznego zamierzonego przestępczego skutku. Konfederacja Polski Niepodległej istnieje ponieważ istnieje konieczność zbudowania niepodległej i wolnej Polski, tej sprawie poświęcimy i będziemy nadal jej służyć. Dążymy się u uwolnienia więzielników za przekonania i zaprzestania kampanii bezczesztw i kłamstwa w środkach masowego przekazu. Rząd w realizacji prawa do uczciwego i rzetelnego głoszenia poglądów. Ostrzeżenie jest wolnością dla innych myślicieli.

KAB KRN

WYCIĄG UDZIĘTŁONY PRZEZ LESZKA MOCZULSKIEGO

'Der Spiegel' nr.... z dnia 15.09.1960r. str. 148/149
'Die Sowjeten sollen abscheiden' / Leszek Moczulski powinien się wycofać /
Mocznik Leszek Moczulski, lat 50, prawnik, historyk i publicysta, mieszka w Warszawie. Od początku tego roku 24 razy zatrzymywany przez policję, jednak nie razownie ścigany. Wszelkie tygodnie na skutek porażki w sądzie zwolniony. Określa liczbę swoich zwolenników na kilka tysięcy.

S: Pan Moczulski, jest Pan na czele opozycyjnej organizacji....

J: My nie jesteśmy organizacją, my się organizujemy jako partia polityczna.

S: Dobrze. Partia opozycyjna o nazwie "Konfederacja Polski Niepodległej".
Jakie są Pańskie cele?

M: Naszym celem jest niezależna, suwerenna Polska wolna od radzieckiego panowania i od totalitarnej dyktatury PZPR.

S: W jaki sposób na się zakończyć radzieckie panowanie?

M: Niezależna Rzeczpospolita Polska oznacza, że obywatela mogą stacjonować w kraju tylko w oparciu o wyraźną zgodę państwa polskiego

S: Czy do Państwa należy także wystąpienie Polski z Paktu Warszawskiego?

M: Naszym dążeniem na dłuższą metę jest, aby Polska uzyskała pełną swobodę zawierania sojuszy. Na najbliższą przyszłość nie mamy wątpliwości co do tego, że Polska pozostanie w Pakcie Warszawskim, jednakże pod pewnymi warunkami.

S: Pod jakimi?

M: Po pierwsze Pakt Warszawski musiałby się stać wyłącznie paktu obronnym.

S: Nie jest on taki?

M: NIE mówię tu o deklaracjach. My żądamy aby popadły wojskowe, jak inwazja na Czechosłowację albo w Afganistanie, prowadziły auto-tycznie do wystąpienia Polski z Paktu Warszawskiego. I jeśli chodzi o wycofanie wojsk radzieckich z Polski, to byłoby to ostateczne, nie etapami, musiałoby doprowadzić je do wycofania ostatniego batalionu.

S: Czy wie Pan poważnie że Związek Radziecki byłby gotów spełnić takie żądanie? W 1955 r. żądanie węgierskiego premiera-Imre, wystąpienie Węgier z Paktu Warszawskiego doprowadziło do natychmiastowego wycofania radzieckich żołnierzy i ich broni z Węgier. Czy nie obawia się Pan podobnej tragedii dla swego kraju a tym samym dla Europy?

M: Jako historyk wiem dokładnie jak wyglądała analogia historyczna. Pan mówił o czasie, w którym Związek Radziecki był mocarstwem iperialnym bez tych wszystkich trosk, które nagromadziły się w ciągu ostatnich 20 lat.

WYWIAD c.d.

S: Nie twierdzi Pan chyba, że Związek Radziecki stał się w tym czasie średnim mocarstwem?

M: Związek Radziecki ma dzisiaj na koncie wojnę w Afganistanie, niebezpieczeństwo porozumienia między Włochami i Chinami i bardzo złe stosunki z Japonią. Także strajki w Togliatti i nie może być zastanowienia, jakby to się działo z szeregiem Chruszczowa, zastosować karabin maszynowy przeciw strajku Japonii.

S: I Pan widzi, że to dotknięte, na zewnątrz i wewnątrz, plagami mocarstwo przypatrywało się biernie, gdyby najważniejsze dotychczas Państwo Imperium, Polska Rzeczpospolita Ludowa, przez noc powiedziała: bógna!

M: Chciałem powiedzieć, że sytuacja polityczna na świecie z 1980 roku nie można w żadnym wypadku porównać z tą z 1956 roku. Niech Pan się zastanowi: Dla młodych Polaków dnia dzisiejszego Budapeszt z 1956 roku jest tak odległym, jak dla mojej generacji rok 1949, kiedy to Paskiewicz warczał na Krynicy.

S: Ktoś, że Polacy z 1980 roku. Porozumienie między kierownictwem państwa tymi ikonitami strajkowymi w miastach Wybrzeża akcentuje również i w związku z tym opozycyjne KOR. Jaki jest stosunek KPR do tej kwestii?

M: Gdy niedawno temu siedziałem z Adamem Michnikiem w jednej celi, wprost powiedział mi, że ma wielki szacunek dla aktywności KOR-u w sprawach strajkowych. Jeśli chodzi o wymienione przez Pana Porozumienie, to czytelnie Pan zapewne oświadczenie nowego szefa partii Koni: "Należy zwrócić uwagę na to, żeby nowe Związki Zawodowe miały charakter specjalistyczny, żeby ustąpiły kierowniczą rolę partii".

S: Tak napisano w porozumieniach. Zależy Pan sobie sprawę, że bez tych sporów i żądań nie doszło by do porozumienia i że w ciągu kilku tygodni tylko strajków przekształciłaby się w strajk generalny, który łatwo mógł się zakończyć narodową katastrofą?

M: Nie podziela Pan zdania. My, Konfederacja Polski Niepodległej byliśmy zadowolony z strajkiem generalnym i to z tego powodu to wszystko się zaczęło.

S: Nawet groźba komentarze Prawdy i ZASS-u nie naruszyły waszego zdecydowania?

M: Z radziecką interwencją wojskową polska się liczyć w przypadku: Jeśli kierownictwo polskie raptownie zamierzało odłączyć się od Moskwy.

S: Co jest przeciw Panu Największym żądaniem...

M: To mój postulat dla Polski, nie zaś dla obecnego kierownictwa Polski, które go nie można nazwać siłą kierownictwem ani też polskim.

S: Innego jednak w Polsce nie ma.

M: Jeśli kierownictwo to zamierzało odłączyć się od Moskwy albo siły niepodległościowe miały już teraz przejąć władzę w kraju, to wtedy należałoby się liczyć z radziecką interwencją. Tylko wtedy. Proszę pamiętać, że groźba niebezpieczeństwa radzieckiej interwencji jest podstawowym narządkiem przy pomocy którego rządzi się tu, w tym kraju od 36 lat.

S: Nie uważa Pan, że właśnie ta strasna wizja skłoniła robotników do zadecydowania kierownictwa o roli partii?

M: Oświadczam, że z tym warunkiem w przyszłości te wolne, niezależne, samorządne związki nie będą ani wolne, ani niezależne, ani samorządne.

S: Wy rządacie wolnych związków zapowiadających się, będących siłą rywalizującą w kraju z rządzącą partią, które zakończą dotychczasowy monopol komunistów na władzę?

M: My, Konfederacja Polski Niepodległej jesteśmy właśnie za tym, aby w kraju powstały nowe partie polityczne, które w efekcie końcowym doprowadzą do osłabienia władzy komunistów. Alternatywą, o której tu mówię to albo dyktatura reprezentująca interesy Związku Radzieckiego, albo samostanowienie narodu polskiego. Nie kolanać żyć-nigdy!

c.d. wywiadu na stronie ostatniej

Dlaczego uwięziono Leszka Moczulskiego?

Leszek Moczulski, Przewodniczący Rady Politycznej Konfederacji Polski Niepodległej, od dnia 23.09.1980r. przebywa w areszcie śledczym w Warszawie w osławionym X pawilonie przy ul. Rakowieckiej. Pretekstem do uwięzienia stał się fakt udzielenia wywiadu zachodniemieckiemu tygodnikowi "Der Spiegel", w którym rzekomo poniżał godność najwyższych władz PRL. Treści wywiadu nie podano do wiadomości publicznej społeczeństwa polskiego z obawy, że nie będzie ono podzielać opinii wyrażonej przez PZPR-owską propagandę. Pełny tekst wywiadu publikujemy w niniejszym numerze naszego pisma.

Środki masowego przekazu PRL rozpętały równocześnie akcję propagandową przeciwko Leszkowi Moczulskiemu, sarszcząc mu dążenia do totalnej destrukcji państwa i społeczeństwa, określając mianem ekstremisty /"Polityka" nr. 38, Marta Wesołowska "Konfederata Totalny"/. Dlaczego tak się stało? Dlaczego nie kto inny z opozycji a właśnie Moczulski znalazł się pod kłuznem? Przecież inni również udzielają wywiadów zagranicznym środkom masowego przekazu, a ich wypowiedzi nie rzadko bywają dosadne. Odpowiedzi na te pytania daje sama Marta Wesołowska pisząc w końcowym akapicie wspomnianego artykułu o Moczulskim: "To co głosi jest niebezpieczne jako program czy koncepcja..". I tu właśnie jest sedno sprawy. Leszek Moczulski, dziennikarz i historyk, autor znajdującej się na indeksie cenzury jednej z najlepszych prac na temat kampanii wrześniowej tj. "Wojny polskiej jako jedyny z opozycji wypracował koncepcję i program walki politycznej z dyktaturą PZPR. Jest to koncepcja perspektywiczna z wyraźnym określeniem celów i środków do nich prowadzących. Wydarzenia, które mają miejsce w kraju od lipca br. sprawdzają trafność przewidywań Leszka Moczulskiego. I dlatego stał się on wrogiem nr. 1 systemu rządów PZPR. Aby umożliwić czytelnikom wyrobienie sobie obiektywnego sądu o sprawie w niniejszym numerze pisma drukujemy fragmenty artykułu programowego L. Moczulskiego pt. "Rewolucja bez rewolucji" zamieszczonego w miesięczniku "Druga" nr. 7 z czerwca 1979r.

Leszek Moczulski nie jest desperatem ani ekstremistą, jak usiłują przedstawić go środki masowego przekazu PRL. Tak jak wszyscy rozsądnie myślący Polacy wie że polską racją stanu jest żyć i pracować w pokoju, ale również wie, że system rządów stocowany w PRL prowadzi kraj do ruiny i powszechnej demoralizacji. Dobitnie dowiodło tego ostatnie dziesięciolecie rządów PZPR.

"Naszym celem jest niepodległa i niezależna Polska, wolna od sowieckiej kurateli oraz totalnej dyktatury PZPR."

"JA POLAKIEM LEC I DO BUDZIMY"

Racje te rozumie prawie każdy Polak; należy spodziewać się, że zrozumie ją również nasz wschodni sąsiad w imię naprawdę dobrosąsiedzkich stosunków.

Przysztof Gasiorowski

On, który nie może czukowiek przerosnąć poniżają go

"Myśli nieuczesane" Stanisław Jerzy Lec

REWOLUCJA BEZ REWOLUCJI /fragmenty większej całości/

LESZEK MOCZULSKI

Polska znalazła się w nowralgicznym punkcie. Władze PRL straciły już możność skutecznego kierowania całym narodem i skupiania społecznej aktywności na arbitralnie ustalonych celach. Społeczeństwo posiada jeszcze dość siły, aby niechciane władze obalić zwłaszcza iż nie do stała mu świadomość że może to uczynić. Po trzydziestu pięciu latach system PRL znajduje się w ruinie, trwając dzięki inercji, niezdolny do wyrzucenia z siebie sił kreatywnych i konstruktywnych. Opór społeczeństwa polskiego, skąpy i nieorganizowany w pierwszym powojennym dziesięcioleciu połowy lat pięćdziesiątych zaczął przekształcać w powolne i żywiołowe, ale nieprzerwane parcie. Pod tym ciśnieniem PRL, będąca formą władztwa radzieckiego nad Polską, zaczęła się przekształcać i zmieniać, asymilować do warunków, szukać polskiego kamuflażu, rezygnować z jaskrawych formularyzowania Polaków w ryżach. Siła antynarodowa, jaką jest partyjna elita władzy, powodowana rosnącym pragmatyzmem, zaczęła posługiwać się narodową symboliką i frazeologiąnie zdając sobie sprawy, że przyczynia się do poruszenia mocy które ją zniszczą. Ostrzeżenia bardziej dalekowzrocznych działaczy ze stalinowskiej jeszcze szkoły czym grozi wygonywanie wilka z lasu "polskowiec nacjonalizm", zostały zlekceważone a oni sami wyeliminowani z rządzącej grupy. Partia ogis z brutalną szczepością głosiła program zniszczenia tego, co autentycznie polskie i niezależne, wprowadzając prymitywny socjalizm upaństwowiający człowieka oraz jawne poddaństwo wobec ZSRR zatracając swoją ideologiczną busolę. Z formacji niezbyt licznej, ale zdecydowanej na wszystko przekształciła się w trzynilionową masę bezwolnych oportunistów. Władza państwowa, kiedyś zespółona w funkcji dławiącego przymusu teraz stara się mizdrzyć do społeczeństwa, w paroksyzmach strachu ukazując gotowość do zbrodni. Niewydolne systemy zarządzania i administracji wkroczyły w fazę erozji, eksploatowana ponad wszelką miarę gospodarka znalazła się w stanie rozkładu. Na oczach całego społeczeństwa PZPR poniosła klęskę moralną i ideologiczną, czego widomym znakiem jest po dziesięcioleciach ateizacji triumf katolicyzmu w Polsce. Na ten obraz sytuacji nakłada się kryzys całego obozu radzieckiego. Nasilają się objawy dezintegracji. ZSRR z największym trudem dźwiga ciężary swej imperialnej polityki, utracił już niejedną pozycję. Lawinowo rosnące obciążenia przynoszą zaozniający się z roku na rok konflikt radziecko-chiński. Gospodarka radziecka doszła już do granic wyczerpania drastycznie powiększyła się eksploatacja krajów zależnych w tym Polski. Równowaga ekonomiczna ZSRR i całego obozu coraz bardziej zależy od pomocy krajów zachodnich, co wpływa ograniczając na możliwości polityczne ZSRR, także w sprawach wewnętrznych. Obraz sytuacji polskiej nie jest wcale jednak klarowny ani jasny. Parcie społeczne które zepchnęło PZPR do wyraźnej defensywy jest zjawiskiem równie potężnym, co nieświadomym społecznie. Polacy są nadal narodem w poważnym stopniu zatomizowanym społecznie. Nieznającym samorządnych form organizacji, ulegającym najróżniejszym inspiracjom, łatwym do manipulowania i ciągle jeszcze poskusznym choć niezdyscyplinowanym. Społeczne reakcje te mają charakter instynktowny, społecznym działaniem brakuje perspektywicznej myśli kierującej i umiejętności samorganizacji. Stan taki, w którym PZPR nie ma już dość siły, aby skutecznie rządzić Polską, a Polacy nie zrozumieli jeszcze, że mogą własny los przejąć w swoje ręce - jest jednak chwilowy. Musi ulec zmianie na lepsze, albo na gorsze. Mimo najwyższych zagrożeń przed Polską otwierają się optymistyczne perspektywy. Sytuacja jest jednak nadal trudna. PZPR zdecydowana jest bronić swych pozycji za wszelką cenę, nadal stojąc w Polsce dywizje radzieckie, coraz głośniejszą sobie znając rozmaite obecne inspiracje i agentury, starające się albo przytłumić

o.d. "Rewolucja bez rewolucji".....str.6
aktywność Polaków, albo skierować ją w dogodnym dla siebie kierunku. Do ważnego przełomu doszło w 1976 r. Przygotowany starannie manewr polityczno-gospodarczy PZPR nie powiódł się. Społeczeństwo, odrzucając arbitralne decyzje cenowe i zmuszając władze PRL do ich cofnięcia - zadało poważną porażkę Partii. Utworzona została jawnie działająca opozycja - zaś PZPR nie znalazła w sobie dość siły i zdecydowania, aby rozbić i zepchnąć do podziemia ruch niepodległościowy i demokratyczny. Państwowy monopol polityczny i informacyjny został naruszony. W latach 1977-1978 okrzepły jakościowo nowe elementy w położeniu politycznym Polski. Obecnie, po dwuletnim okresie pozornego spokoju znów zbliżamy się do fazy zagęszczonych wydarzeń. Zdateterminują one - być może - kierunek przemian w najbliższych latach. Społeczeństwo czeka a także każdy Polak oddzielnie staną przed koniecznością wyboru. Nie będzie to zapewne akt jednorazowy i wymagający natychmiastowej deklaracji. Walka będzie się toczyć o to, czy w najbliższych latach Polacy znów pozwolą się omamić i wymanipulować, czy też potrafią odnaleźć drogę do wolności i niepodległości. W skomplikowanej współczesnej sytuacji, pełnej zamieszania, niepokoju i nadziei - konieczne jest klarowne określenie priorytetów i kierunków działania. Stanowi to obecnie najważniejsze zadanie współczesnej formacji niepodległościowej. Artykuł niniejszy, efekt przemyśleń i trwających już od dłuższego czasu dyskusji, zawiera próbę oceny sytuacji, w jakiej obecnie znajduje się Polska, oraz propozycję programową, zarysowaną generalnie, a więc nie w ostatecznym kształcie. Postawione tezy wymagają dalszej dyskusji. Będzie dobrze jeśli rozwinie się ona nie tylko w środowiskach niepodległościowych, lecz obejmie wszystkie niezależne ugrupowania polityczne. Jest to tym bardziej potrzebne, gdyż proponowany program działania nie tylko dla formacji niepodległościowej, lecz dla wszystkich.

PRIORYTET WARTOŚCI MORALNYCH

Polsece potrzebna jest polityka z uniesioną przyłbicą i wyprostowanym karkiem. Nie możemy wstydzić się, ani celów ku którym zdamy, ani nas samych. Zbyt długo już mocarstwa rzuconych na kolana Polaków biły po tyłkach. Jeśli nadal będziemy udawać, iż nie nie czujemy, że nami w twarz napluto - doprowadzimy się do poziomu niewolników. Przez minione 40 lat Polaków usiłowano pozbawić wolności i prawa do własnego życia ale przede wszystkim starano się zabrać nam, a przynajmniej spligować system wartości moralnych. Są to wartości rozstrzygające o wszystkim. Początek godności człowieka i honoru Polski, tożsamość narodu, dzieła i dziedzictwo przeszłości, głęboko zakorzenione w naszym polskim i chrześcijańskim tysiącleciu, tolerancja i wzajemne poszanowanie poglądów, respektowanie wszystkich praw obywatelskich, szacunek dla innych ludzi i miłość Ojczyzny - są to kardynalne dobra nadrzędne. Czas przywrócić blask i społeczność a probatę takim zohydzonym ideałom jak obowiązek wierność, gotowość do ofiar, służba narodowi i Ojczyźnie. Nie pozwólmy na strywalizowanie celów ku którym zdamy. Wszelkie programy kiebasiczne, ograniczanie naszej walki do rewindykacji materialnych i prostej poprawy warunków bytowania, wyłączenie egoistycznej konsumpcyjnej traktowanie praw człowieka, dostrzeganie w osobie ludzkiej wyłącznie homo ekonomus - są to pułapka grożąca zniewoleniem Polaków. Nam potrzebne są przede wszystkim rewindykacje moralne. Gdy odzyskamy pełną poszanowanie godności człowieka i wspólnoty narodowej w ich najpełniejszym, personalistycznym rozumieniu, nadrzędną zasadą w stosunkach między ludźmi stanie się prawda - wszelkie tak potrzebne

c.d. "Rewolucja bez rewolucji"

rewolucje społeczne i moralne nastąpią same przez się. Jeżeli przywrócimy polskiemu polskiej tolerancji - pójdą za nią i instytucje demokratyczne. Działamy w imię ludzi i dla człowieka. Dlatego musimy wysuwać na plan pierwszy nadrzędne wartości duchowe - niegłównie cechy każdej osoby ludzkiej. Od 10 lat mówią nam, że wartości duchowe - to coś podejrzanego, a przynajmniej wartego ośmieszenia. Twierdzi się, że polskie dążenia wyzwolenia są niezgodne z postępem, egzotyczne i niezrozumiałe dla świata, że prowadzą do narodowej tragedii i, że pozostanie po nas tylko "żłom żelazny" i drwiący, głuchy śmiech pokoleń. Nie uczyniamy się pod taką presją. Nie wstydzimy się, że są dla nas wartości większe i cenniejsze, niż przyziemne, materialistyczne egzystowanie. Ten z nami kto to rozumie. Dla kogo coś mówią słowa: "wielkości, gdzie twoje imię?".

Niepodległość jest trudna do osiągnięcia. Bardzo trudna. Nie mamy powodów wstydzić się, że do tego dążymy. Obalenie władzy PZPR przerasta nasze obecne możliwości? Przerasta, ale te możliwości wzrosną i władzę totalitarną obalimy! Nie bójmy się tego mówić. Wstydzimy się pozornego realizmu niewolnika, który nie tylko kłeka, ale i oczy odwraca na widok pana, gdyż boi się, że ten dojrzy palącą się w nich nienawiść. Jeśli chcemy być ludźmi, którzy szanują sami siebie - narodem, który rozstrzygnie o własnym losie, nie bójmy się patrzeć prosto w twarz. To oni się boją naszego spojrzenia. Wnieśmy im ten strach w serce.

9. PROGRAM NIEPODLEGŁOŚCIOWY

Jest to jest mówić o niepodległości, trudnej dla niej działać, bardzo trudno niepodległość odzyskać. Wyzwolenie Polski spod radzieckiej dominacji nie może być zapewne jednorazowym aktem gwałtownym, lecz wynikiem procesu długotrwałego i rozwijającego się w zmiennym tempie i natężeniu. Rozpoczął się on już dawno, gdzieś w połowie lat pięćdziesiątych. Polska nadal jest radzieckim satelitą, ale więzy zależności zostały już znacznie osłabione. Początkowe, powolnie rozwijające się fazy procesu mamy za sobą. Obecnie wkraczamy w nowy jakościowo okres, charakteryzujący się przyspieszeniem tempa przemian. Niedostrzeżalnie kumulowane przez lata zjawiska zaczynają objawiać się w zupełnie nowych kształtach. Występują równolegle i wspierając się nawzajem - tworząc nową sytuację polityczną i moralną. Doszliśmy już do punktu, w którym staje się konieczne przedstawienie społeczeństwu jasnego programu niepodległościowego, wytyczającego podstawowe kierunki dążeń i działań Polaków. Ogłoszenie tego programu jest tym bardziej potrzebne, bo wpłynie on krystalizująco i integrująco na aktywność całego narodu. Zwracając się do społeczeństwa z wezwaniem do podejmowania działań na rzecz odzyskania niepodległości, jasno musimy stwierdzić, że nie wiemy kiedy potrafiemy osiągnąć zamierzone cele. Proces odzyskiwania niepodległości może trwać jeszcze bardzo długo i wypełnić czas życia całego pokolenia. Równie prawdopodobne jest, że wszystko przebiegnie szybko. Zależy to od wielu czynników, tak wewnętrznych jak i międzynarodowych. Najważniejszym z tych czynników jest intensywność działań: im większa część społeczeństwa polskiego zaangażuje się w sprawę odzyskania niepodległości, im bardziej ofiarnie i skutecznie będzie to czyniła - tym proces przebiegnie szybciej. Wszelkstronna analiza i prognozy rozwoju sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej pozwalają przypuszczać, że okres do 1985r. będzie dla polskich działań niepodległościowych korzystny. Teoretycznie, w walce o niepodległość, możliwe do zastosowania są wszelkie formy działań, aż po najbardziej stanowcze i dramatyczne. W rzeczywistości jednak ta dowolność metod musi być poddana dwóm zasadniczym ograniczeniom: moralnemu i politycznemu. Ograniczenia moralne pozwalają stosować tylko godziwe środki działania. Stanowczo i bezapelacyjnie należy odrzucić zasadę "ceń uszyćca środki". Podejmując każde zadanie stajemy wobec ryzyka moralnego, możliwości pomyłki nigdy nie można wykluczyć. Pamiętajmy o tym przy wyborze dróg, środków i metod działania musimy poddawać je nieprzerwanie ocenom moralnym. Do podstawowych kryteriów moralnych należy prawda i szczerść naszego działania. Wymagają one jawnego i pełnego przedsta-

o.d. "Revolucja bez rewolucji"

wiancie celów, do których zdaniamy. Podejmując działania na rzecz odwywania nie-
-totalitarnej władzy PZUR - musimy o tym mówić głośno i wyraźnie. Nie dopusz-
-całnoscą jest ukrywanie celów pragnących działania politycznym.
Pomiedzy innymi jest to niemoralne wobec własnego narodu. Jeśli chcemy orga-
-nizować Polaków do działań, wymagać od nich determinacji, ofiarności i poświę-
-ceń - to czy możemy ukrywać przed społeczeństwem, ku jakim celom je prowadzi-
-my? Skrywanie i przemilczanie celów, nie godne pod każdym względem, dowodziłoby
-jedynie, że twierdzący Polaków dokładnie tak samo jak totalitarna władza, z
-pogardą, widzą w społeczeństwie bezwzględny przedmiot marni ulacji. Niemoralne
-jest również ukrywanie naszych celów przed przeciwnikami. Stwierdzając jasno,
-że pragniemy wyzwolić Polskę od rosyjskiej hegemonii - tym samym potwierdzamy
-naszą wolę ukłonenie stosunków z ZSRR na zasadzie rzeczywistej równości, nie
-mamy strach samianów wobec Rosji, ale nigdy się nie pogodzimy z postawieniem
-nas wolności.

Konstruktywna rewolucja oznacza przeciwstawienie się totalitarnej postawie
-niam władzy na najbardziej zasadniczym odcinku. Przewiduje ona odłączenie stru-
-ktur społecznych, rozumiana jako działanie ciągłe. Jeśli formacji nie odległo-
-ściowej, ada nie skutecznie p budzać społeczeństwo do samoorganizowania i
-tworzenia autentycznych struktur na rzekaz miejsce narzuconych totalitarnych
-rozwinię się proces, który będzie przeciwieństwem i stopni wym reali-
-zowania samostanowienia. W toku tego procesu zwiększać się będzie stopień sa-
-morządności i praw obywateli i narodu. W ostatecznym rozwoju doprowadzi to do
-stworzenia Trzeciej Rzeczypospolitej.

II. POLSKI SYSTEM POLITYCZNY

Proces budowy Trzeciej Rzeczypospolitej musi być wszechogarniający. Pewne
-czynności są jednak ściśle powiązane, pociągają za sobą inne. Rozwijającymi się procesa-
-mi konstruktywnej rewolucji może sterować tylko polityka. Aby celowo i świad-
-omie tworzyć struktury obejmujące całe życie Polaków, uformować trzeba życie
-polityczne. Do celów winno dawać wszechstronne impulsy, pobudzające aktywność
-i samostanowienie społeczną we wszystkich dziedzinach życia, inicjujące i porusz-
-ające zorganizowane ruchy społeczne, kulturalne, oświatowe, gospodarcze itp.
-Wymownie na plan pierwszy odpolitycznionych ruchów społecznych jest albo
-nieporozumieniem, albo ukrywaniem politycznych intencji i zamiarów przed spo-
-łeczeństwem.

Podstawą wszelkich innych działań społecznych i narodowych jest uformowanie
-niezależnego systemu politycznego obejmującego wszystkie, choćby najniższe
-ugrupowania polityczne. Posługując się słowem "system" nie mamy na myśli sin-
-sty uformowanego układu, ale paralistyczne zespolecie wszelkiego rodzaju
-iniciatyw politycznych. Kryterium uczestnictwa w systemie nie wynika ze sku-
-szenności głoszących poglądów, lecz z samego faktu ich głoszenia oraz złoności
-wpływu na społeczeństwo. Budując system polityczny, tworzymy szkielet życia
-politycznego Rzeczypospolitej. Ponieważ paralizm polityczny należy do tej
-głównych zasad ustrojowych, w stopniu możliwie najszerszym należy go stosować
-jako temat. Jest to pogląd zasadniczy, ale nie jedyny. Głoszenie możliwie pełnej
-gamy przekonań i poglądów politycznych - także, antynie odległościowych - jest
-czynnością pozwalającą na dotarcie i poruszenie całego społeczeństwa - o
-zróźnicie wanych przecież przekonaniach. Od świadomych, politycznych działań i
-społeczeństwa zależą natomiast procesy budowy Rzeczypospolitej.

Kluczowym jest już model rozwoju bezpośredniego politycznej warstwy konstruk-
-tywnej rewolucji. Porządkując teoretycznie planowane i postulowane działania
-polityczne, możemy je podzielić umownie na 5 zasadniczych faz, a mianowicie:
-I. Faza formowania się grup politycznych. Znajdujemy się w niej obecnie. W de-
-synchronizowanym politycznie i zatoniętym społeczeństwie, naszymi, krystaliz-

c.d. "rewolucja bez rewolucji"

zawać się kościołki niezależnej myśli politycznej. W toku procesów samoorganizacji - powodowanych chociażby koniecznością przetrwania wobec represyjnej polityki władz PRL - rozwijają się one w samodzielne struktury, a podejmując różnorodne działania, przekształcają się w ośrodki oporu i niezależnej aktywności społecznej i politycznej.

Dalszy rozwój prowadzi do powstawania zorganizowanych grup politycznych, świadomych już swych, choćby ograniczonych celów. Z czasem każda z tych grup opracowuje się własnych ustaleń programowych i zaczyna określać swoją tożsamość polityczną. Jeśli stopień organizacji wewnętrznej takiej zalążkowej struktury politycznej przekracza pewne minimum, przystępuje ona do wydawania pisma, a więc głoszenia własnych poglądów społeczeństwu. Równocześnie pismo staje się forum prezentacji poglądów i zamiarów politycznych. Grupy, które nie są w stanie zorganizować się na tyle, aby móc społecznie głosić własne poglądy, bądź też grupy, które nie potrafią sprecyzować poglądów na tyle, aby móc ich głosić - obumierają. Wszystkie pozostałe rozwijają się, często łącząc szukać sojuszników i partnerów.

Aktem kończącym tę fazę stanie się określenie celów, wspólnych dla całej niepodległościowej opozycji. Dokona ją tego grupy, lub grupa, najbardziej świadome. Pozostałe ograniczą się tylko do uznania za nadrzędny kanon niepodległościowego. Dzięki precyzacji wspólnych celów nadrzędnych, przyspieszona zostaje artykulacja szczegółowych programów, odrębnie formułowanych przez poszczególne grupy.

2. Faza formułowania infrastruktury politycznej. Luźne początkowo grupy, w dyskusjach określające swoją tożsamość ideową, z czasem tworzą własne programy polityczne, całokształtowe lub cząstkowe. Towarzyszy temu budowa stałych struktur oraz umocnienie wpływu na poszczególne środowiska społeczne. Wzrastająca początkowo ilość grup o przekonaniach zbliżonych lub identycznych, zmniejsza się wskutek tworzenia struktur szerszych. Występują i zjawiska odwrotne: jednolitego programu. Spowodowane przyczynami obiektywnymi pierwotne kryteria terytorialne, środowiskowe i generacyjne formowania się początkowych grup w miarę rozwoju ich działalności tracą swoje znaczenie. Dominować zaczynają kryteria ideowe i programowo-polityczne. W oparciu o te kryteria grupy zaczynają współdziałać ze sobą a następnie łączyć się i przekształcać w partię i związki polityczne. Jest to zmiana jakościowa tak pod względem krystalizacji programowej, jak rozwoju struktury wewnętrznej.

3. Faza formowania Polskiego Systemu Politycznego. Proces przeobrażeń grup politycznych w partię i stronnictwa tworzy nowy układ polityczny. Na miejsce stosunkowo licznych grup powstaje wyraźnie mniejsza ilość znacznie silniejszych struktur partyjnych. Grawitują z około nich mniejsze grupki, które z różnych przyczyn nie były w stanie przeformować się w partię. Między poszczególnymi odrębnymi strukturami nawiązywana jest współpraca, a nawet ustalane zasady koordynacji. Jakkolwiek obok siebie działają ugrupowania reprezentujące przeciwne poglądy, a nawet zwalczające się nawzajem - to pozostają one w bezpośrednich lub pośrednich związkach koordynacyjnych. Gdyby któraś z partii czy stronnictw została izolowana, to znaczy nie mogła nawiązać chociażby ograniczonych stosunków współpracy z ugrupowaniem innym - z czasem musiałaby się znaleźć poza obrębem systemu. Nie byłoby to zjawisko korzystne. W miarę upływu czasu, początkowo luźne formy współdziałania zaczynają przybierać kształty instytucjonalne. Tworzą się najpierw stałe komórki porozumiewawcze, które przekształcają się następnie w placówki koordynujące. Dochodzi do instytucjonalizacji współpracy większości lub wszystkich ugrupowań w wybranych zakresach działalności. Najpierw dojście do skoordynowania nie działań antyrepresyjnych i organizacyjnych pomoc dla prześladowanych. Z czasem zaczyna wykształcać się wspólne instytucje o charakterze politycznym, i części państwowym. Praktycznie mogą to być rady koordynujące poszczególnych wszystkich ugrupowań na danym terenie, bądź też łączące wysiłki w jednej dzie-

c.d. "Rewolucja bez rewolucji"

dzinie, takiej jak prowadzenie niezależnego systemu oświatowego. Faza ta będzie stopniowo bardziej skomplikowana. Dla okresu początkowego charakterystyczne będzie tworzenie przez poszczególne grupy wspólnych ośrodków koordynacji działań. Natomiast w okresie końcowym będą mieli doświadczenia z formowaniem ośrodków quasi państwowych, zapewne samodziślnych, w skład których wchodzić będą przedstawiciele poszczególnych ugrupowań politycznych.

Formowanie Polskiego Systemu Politycznego zostanie w zasadzie zakonieczne, gdy dziającą w kraju ugrupowania polityczne wytworzą instytucje, swym zakresem działania dubnujące państwowe i terenowe instytucje PRL.

4. Faza czwarta. W tej fazie, obok instytucji PRL, istniać będzie i działać równoległy Polski System Polityczny. Przypominać to będzie stan znany z naszej historii, w którym obok oberch władz formowała się polskie Państwo podziemne. Głównie polegać na tym, że Polski System Polityczny będzie działał jawnie, oważ że nie będzie prowadził walki zbrojnej z oficjalną władzą. Sprzyjające w tej fazie staje się, aby quasi państwowe instytucje nabierały coraz bardziej społecznego charakteru. Formować je będą wspólnie na mocy porozumień ugrupowania polityczne. Dążyć trzeba będzie do tego, aby możliwie szybko uzyskały one autentyczny mandat społeczny. Początkowo najłatwiej będzie osiągnąć to na terenie wsi, gdzie mieszkańcy powinni wybierać własne Wiejskie Rady Gminne, działające równoległe z oficjalnymi urzędami gminnymi. Jeśli w wyborze takiej Rady uczestniczyć będzie nawet mniejsza część mieszkańców wsi - jedna trzecia - to i tak uzyska ona bardziej autentyczny mandat społeczny, niż mianowany Naczelnik Gminy. Stosunkowo wcześniej będą mogły powstawać również Rady Zakłagowe czy Fabryczne, wybierane przez zakłogi. Bezpośrednim impulsem do tworzenia tych rad staną się wszelkiego rodzaju sytuacje konfliktowe, zwłaszcza wtedy gdy będzie dochodziło do masowych wystąpień zakłogi, jak np. strajkowanie strajki. Proces pozyskiwania mandatów społecznych powinien iść coraz bardziej masowy. W czasie obejmie on instytucje wyższych szczebli także ogólnokrajowe. Mandat społeczny będzie im udzielany na drodze bezpośredniej, czy też pośredniej - gdy rady niższego stopnia delegować będą swych przedstawicieli do rad wyższego szczebla. Ukoronowaniem działań stanie się utworzenie dysponującej mandatem społecznym Krajowej Reprezentacji Politycznej, spełniającej rolę quasi parlamentu. W tym samym też czasie prawie wszystkie wspólne instytucje przestaną mieć charakter porozumienia między poszczególnymi ugrupowaniami politycznymi, a oparte będą o niewątpliwy mandat społeczny. Równoległe rozwijać się będzie proces obejmowania działalnością niezależnych instytucji wszelkich dziedzin życia społecznego w Polsce.

5. Kolejną fazą stanie się przejmowanie władzy. Są tu możliwe różne scenariusze wydarzeń. Być może faza ta rozpocznie się od przejmowania władzy administracyjnej w niektórych regionach kraju. Niewykluczone, że najpierw dojdzie do przejmowania kierownictwa nad poszczególnymi zakładami gospodarki narodowej przez Rady Fabryczne. W toku krótszego lub dłuższego procesu /jest dość prawdopodobne, że przebiegać on będzie lawinowy/, władzę najwyższą przejmą instytucje wytworzone przez Polski System Polityczny. Nastąpi wtedy proklamowanie Niepodległej Trzeciej Rzeczypospolitej, ogłoszona zostanie tymczasowa konstytucja oraz przeprowadzone powszechne, równe, bezpośrednie i tajne wybory do Sejmu i innych organów naczelnych Rzeczypospolitej. Wyżej przedstawiony został pewien model idealny. W rzeczywistości wszystko przebiegać będzie w sposób o wiele bardziej skomplikowany. /..../ W toku wydarzeń, gdy siła materialna PRL zacznie kruszeć i rozpadać się, narastać będzie groźba radzieckiej interwencji. Wszystkie te niebezpieczeństwa trzeba rozpoznawać z wczesną. Siły niezależne powinny dążyć do takiego przebiegu wydarzeń, który w zasadzie będzie unikał drastycznych przyspieszeń - mogą one bowiem spowodować nieobliczalne reakcje władz PRL, a także ZSRR. Wyżej narzeczaliśmy tylko ogólną koncepcję. Wymaga ona dalszej dyskusji. Tarycowany najogólniej model polskiej drogi do niepodległości wymaga szczegółowych ustaleń. Niewątpliwie jest tylko to, że nasza rewolucja narodowa będzie rozwijać się w sposób ciągły - przechodząc przez kolejne, słabo od siebie odróżnia-

c.d. "Rewolucja bez rewolucji"

lne fazy./...../

14. PRZYPADK SZCZEGÓLNY. SPROWOKOWANA ESPLOZJA.

Wszystkie przewidywania na najbliższe kilkanaście miesięcy są zgodne, że nastąpi znaczne przyspieszenie i zdynamizowanie wydarzeń. Spodziewać się trzeba być może lawinowego pogorszenia warunków egzystencji oraz katastrofalnego kryzysu gospodarczego. Postępować będzie stopniowa radykalizacja mas, choć bez świadomej interwencji nie pojawią się szerzej nastroje rewolucyjne. Nie wiadomo czy PZPR, coraz bardziej bezsilna, a równocześnie ogarnięta wewnętrznym wrzeniem, znajdzie w sobie dość sił, aby podjąć wyzwanie i własnym działaniem opanować sytuację. Nie jest wykluczone, że kierownictwo partyjne obecne czy przyszłe będzie zdolne tylko do odwiekiania ostatecznej katastrofy. Przy stałej pomocy ekonomicznej ze strony USA i Europy Zachodniej, politykę "przetrwania do jutra" PZPR może stosować jeszcze długo.

Najbardziej prawdopodobny jest jednak jakiś manewr polityczny połączony z frakcyjnym zamachem stam. Możliwości jest tutaj wiele. Zmiana ekipy rządzącej w PZPR być może przeprowadzona po cichu: ogłosi się, że ktoś nowy został wybrany Sekretarzem, albo, że skład Biura Politycznego uległ zmianie. Nowe kierownictwo będzie miało jednak poważne kłopoty w uzyskaniu autorytetu społecznego. Musi ono zacząć od daleko idących i szybko zrealizowanych ustępstw tak pomyślanych aby zostały przyjęte z uznaniem przez całe społeczeństwo. Czy przełamia się stany bierności i zostanie pobudzona aktywność społeczna, bez której żadna władza nie będzie w stanie powstrzymać procesów rozpędowych - to zupełnie inne zagadnienie.

Możliwy jest inny wariant: pozorowana, ograniczona eksplozja społeczna. Przypominajmy, że coś w tym rodzaju zastosowano już w Październiku 1956 w Warszawie, podczas obrad VIII Plenum KC PZPR. Wystąpili wówczas czynnie robotnicy Żerania ale nie było to działanie żywiołowe, lecz zorganizowane i kontrolowane przez Komitet Zakładowy i Komitet Warszawski PZPR. Wszystkie zbiorowe wystąpienia robotników Żerania nadzorowali bezpośrednio funkcjonariusze PZPR oraz Służby Bezpieczeństwa. Sądziło się, że stanowią oni 1/3 "delegacji robotniczej". Podobne działania można zorganizować i dzisiaj. W kilku zakładach pracy, gdzie organizacje partyjne są silne, załogi zas bierne, robotnicy naotwartych zakładach partyjnych zaczęły wysuwać pod adresem kierownictwa jednolite postulaty. Ruch taki przebiegający czy to pod hasłem przywrócenia demokracji wewnątrzpartyjnej, czy też elitaryzmu socjalnego, potępiającego "willowo-orbisowski styl życia gwałtownie wzbogaconych funkcjonariuszy - może dość szybko ogarnąć znaczną część zatrudnioną w przemyśle i stworzyć wrażenie "eksplozji robotniczego gniewu". Następnym będzie zamach stam.

Dążąc do wkładu frakcja może jednak zdecydować się na przypadek szczególny: sprowokowana eksplozja społeczna. Rzeczywisty wybuch musi pociągnąć za sobą poważne ofiary - poleje się prawdo podobnie krew, dojdzie do zniszczeń, a "siły porządku publicznego" przywrócą spokój. Gdy to nastąpi nagle wykonione nowe kierownictwo PZPR przyzna rację społeczeństwu, cofnie niepopularne decyzje, wezwie wszystkich aby w tej tragicznej sytuacji zapomnieli o wysnaniach i skupili się na ratowaniu ojczyzny "kierowanej niezawodną ręką Partii". Sprowokowana i kontrolowana eksplozja jest dla PZPR najbardziej opłacalna ale też najbardziej ryzykowna. Gdyby bowiem wybuch wyrwał się spod kontroli może dojść do sytuacji, w której PZPR uda się opanować sytuację tylko za cenę ustępstw i to bardzo poważnych. Nie jest wykluczone, że władza PZPR zostanie przez eksplozję społeczną obalona.

Trzeba zadać sobie dwa pytania: czy społeczeństwo, a w szczególności formujący się ruch oporu jest w stanie nie dopuścić do sprowokowania eksplozji społecznej przez PZPR? Jeśli do tej eksplozji dojdzie, to czy jest w stanie na nią odpowiedzieć?

Odpowiedź na oba pytania może być twierdząca. Ruch oporu posiada możliwości, aby stawić się pokornie wobec plany PZPR.

c.d. "Rewolucja bez rewolucji"

Zbadajmy najpierw kwestię niedopuszczenia do wybuchu.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że frakcja partyjna, jeśli tylko wystarczy jej siły, charakteru i odwagi, jest w stanie sprowokować wybuch społeczny w wybranym przez siebie terenie. Jakkolwiek obecnie przytłaczająca przytłaczająca większość ludzi w Polsce nie chce żadnych eksplozji rewolucyjnych, PZPR potrafi doprowadzić do gwałtownego zastrzeżenia sytuacji w jakimś środowisku czy na jakimś terenie. Ludzi stosunkowo szybko można doprowadzić do stanu wrzenia, a później wydarzenia zaczną rozwijać się samoczynnie. Ponieważ partia swobodnie wybiera czas i miejsce takiej prowokacji, ugrupowania niezależne i opozycyjne nie są nawet w stanie przeprowadzić tam jakiegokolwiek kontrakcji.

Ia czym może więc polegać przeciwdziałanie? Pomysł, aby ruch oporu zaczął wpływać na ludzi uspokajająco i sugerować im, aby wstrzymali się od czynnego udziału, jeśli już dojdzie do wybuchu - jest w istocie zabiegiem najgorszym z możliwych. Powstrzymujący wpływ opozycji na społeczeństwo jest bardzo ograniczony. Trudno założyć, aby mógł on zrównoważyć prowokacyjne działania partii. Opozycja może działać uspokajająco na ludzi, którzy pragną zachować spokój - pod wpływem silnych, szokujących impulsów zaczynają powodować się wyłącznie emocjami, a później postępować zgodnie z psychologią tłumu. Sprokrowana eksplozja ma objąć bardzo małą część społeczeństwa.

Równocześnie cała reszta narodu powinna być wprowadzona wstrząśnięta wydarzeniami ale równocześnie zachować bierny spokój. O ile uspokajające apele opozycji nie są w stanie powstrzymać sprowokowanego wybuchu, o tyle dopomogą one PZPR w utrzymaniu całej reszty społeczeństwa w stanie spokoju. Stwierdźmy jasno: działania opozycyjne apelujące do ludzi o zachowanie spokoju oraz próbujące zwrócić ich aktywność w innym kierunku - stwarzają dla PZPR jedynie dodatkową gwarancję, że uda się utrzymać kontrolę nad wybuchem. Podjęcie przez grupy opozycyjne takich działań uspokajających ma tylko ten skutek, że PZPR może łatwiej zdecydować się na sprowokowanie wybuchu.

Aby skłonić frakcję partyjną do rezygnacji z wywołania eksplozji - ruch oporu winien działać wręcz przeciwnie. Należy społeczeństwu szczegółowo wyjaśnić, czemu taki sprowokowany wybuch ma służyć - i czym grozi Polakom. Gdyby PZPR wywołała taki sprowokowany wybuch to powinna ona zostać natychmiast wyrwana spod kontroli władz oraz zmienić charakter z niszczącego na kreatywny.

Odpowiedzią całego społeczeństwa na sprowokowaną eksplozję powinien stać się strajk powszechny w całym kraju, który pozbawi władzę możliwości jakiegokolwiek działania. Jeśli opozycja taką akcję wyjaśniającą przeprowadzi szeroko, a partia zrozumie, że w wypadku sprowokowania wybuchu, poza jego wybranym miejscem poważny część społeczeństwa nie zachowa spokoju, lecz zastrajkuje - cały manewr stanie się tak ryzykowny, że prawdopodobnie PZPR zrezygnuje z niego.

Jeśli mimo wszystko partia sprowokuje wybuch społeczny wystąpią trzy główne niebezpieczeństwa:

1. Zalenie eksplozji społecznej krwią, według wzoru zastosowanego w grudniu 1970 na Wybrzeżu. Wiemy dobrze, że w obronie swojej władzy PZPR zdolna jest do masowej krwawej rozprawy z manifestującymi ludźmi, a nawet tylko znajdującymi się na ulicy, np. w drodze do pracy /masakra gdynska 1970/ - jak również do fizycznej likwidacji wybranych osób, uznanych za szczególnie niebezpieczne. Nawiasem mówiąc ta groźba fizycznej likwidacji działaczy ruchu oporu istnieje cały czas - czego jesteśmy dobrze świadomi.
2. Wypalenie się eksplozji w akcjach niszczących. Poruszony emocjami tłum ograniczy się do palenia Komitetów, rozbijania sklepów, a być może dojść do samosądów. Znajdujący się w tłumie prowokatorzy do takich akcji będą podjudzać. Doświadczenia 1970 i 1976 wskazują, że to prowokatorzy pierwsi przystępują do tłuczenia wystaw sklepowych i rabunku. Po pewnym czasie niszczycielski zapak tłum wypali się i eksplozja stanie się łatwa do opanowania. Być może zresztą w tej fazie nastąpi brutalna akcja zbrojna.
3. Jakkolwiek w obecnej sytuacji interwencja zbrojna ZSRR jest bardzo mało prawdopodobna, w każdym wypadku nie można jej wykluczyć. Interwencja radzie-

c.d. "Rewolucja bez rewolucji"

oka spotęguje groźby wskazane w punkcie pierwszym: rozprawa ze społeczeństwem nie będzie bardziej krwawa, straty bez porównania wyższe. Rosjanie dążyć będą do schwytania i pozbawienia życia albo wywiezienia możliwie znacznej części osób uznanych za szczególnie niebezpieczne, przy czym dotknie to w równej mierze działaczy opozycyjnych, jak i tych działaczy partyjnych, co do których Rosjanie nie będą mieli zaufania.

Biorąc pod uwagę wszystkie te trzy zagrożenia trzeba szukać optymalnych sposobów ich uniknięcia. Można wyodrębnić trzy zasady przeciwdziałania. Im pełniej zostaną one zrealizowane, tym trzy główne niebezpieczeństwa będą mniejsze. Pierwsza zasada: w wypadku eksplozji społecznej - przekształcić ją natychmiast w okupacyjny strajk powszechny. Należy uzmysłowić ludziom, że najsilniejsza forma ich działań będzie samo przerwanie pracy i pozostanie w zakładzie. Trzeba konsekwentnie unikać konfrontacji z milicją i wojskiem, ludzie przebywający w zakładach pracy takiej konfrontacji unikają. Jeśli jednak wylegną na ulice i dojdzie do groźby bezpośredniego starcia - należy cofnąć się do zakładów pracy a w ostateczności kryć po domach. Gdy milicja i wojsko usunie ludzi z fabryk trzeba kryć się po domach, nie reagować na apele wzywające do powrotu do pracy. Każdy musi pamiętać, że apele te mogą mieć takiż sam charakter, jak apel Kociołka w grudniu 1970 nawołujący ślączyków do powrotu do pracy. Ślączykowie górnicy, którzy tego usłuchali wyprowadzeni zostali pod ogień z czołgów i karabinów maszynowych. Do pracy można wrócić bezpiecznie dopiero wtedy, gdy wojsko i milicja wycofają się do koszar, o czym delegacje strajkujących będą mogły zdecydować się naocznie.

Drugą zasadą jest dążenie do powszechności strajku. Na wieść o wybuchu społecznego, w całym kraju należy spontanicznie przerwać pracę i rozpoczynać strajk. Okupacjom - powinien on objąć nie tylko przemysł i budownictwo, ale również handel, usługi, biura i instytucje. W mniejszych zakładach pracy przeprowadzenie strajku okupacyjnego może być trudne. Wystarczy nie stawiać się do pracy. Strajk powinien objąć również rolnictwo: należy ograniczyć się tylko do najbardziej niezbędnych czynności, takich jak nakarmienie inwentarza żywego. Szybkość mobilności i masowość strajku ma znaczenie szczególne w energetyce, łączności i komunikacji. Strajk w tych gałęziach gospodarki sparaliżuje całkowicie władzę PRL.

Gdyby strajk powszechny ogarnął większość pracowników zarówno w miastach jak i na wsi - to władza straci całkowicie kontrolę nad sytuacją oraz zdolność do jakiegokolwiek działania. Jeśli nawet w niektórych miejscowościach uda się rozbić strajkujących, nie będzie to możliwe w całym kraju. Przypomnijmy, że do zduszenia eksplozji na Wybrzeżu 1970 czy Padomiu 1976 użyto milicji z wielu województw oraz wszystkich dyspozycyjnych formacji wespół ze szkołą oficerską MO. Gdy eksplozja obejmie wszystkie województwa - milicja będzie całkowicie bezradna. Parodniowy strajk powszechny w całym kraju sparaliżuje całkowicie cały system PRL i zmusi władzę do kapitulacji. W warunkach strajku powszechnego - armia radziecka nie będzie miała materialnej możliwości przeprowadzenia interwencji. Rosjanie są w stanie opłacać kraj siłą i słać krew, masowe wystąpienia i manifestacje uliczne - ale najliczniejsze nawet ozbrojone nie są w stanie wpłynąć na to aby strajkujący podjęli pracę. Strajk powszechny jako forma społecznego wystąpienia nie boi się czołgów. Rosjanie mogą zaś przeprowadzić interwencje tylko wtedy, jeśli w ciągu 2 czy 3 dni przyniesie ona widome rezultaty. W przypadku strajku powszechnego - interwencja zbrojna jest działaniem zupełnie bezcelowym. Co do typowej Rosjanie dokonują interwencji politycznej, bez użycia wojsk. Zmiana kierownictwa PZPR do wystąpienia i wyznaczenia na jego miejsce innego będzie to miało jednak większe znaczenie w sytuacji, gdy cała działalność władz zostanie sparaliżowana strajkiem powszechnym.

Trzecia zasada jest samorganizacja. W pełni słuszne jest hasło: "zamiast palić komitety - tworzyć je". Istotną czynnością, jaką po przerwaniu pracy powinni podjąć ludzie - jest natychmiastowe samorganizowanie się. Wszędzie należy

c.d. "Rewolucja bez rewolucji"

powołać Rady Oporu /nazwy mogą być inne, nie ma to znaczenia/. Powinny one przejmować natychmiast kierownictwo strajku, organizować ludzi, formować strażę porządkową, zapewniać wyżywienie itp. Rady Oporu powinny obejmować swoim działaniem całe wsie /Chłopskie Rady Oporu/ oraz nawiązywać współdziałanie z Radami w miastach. Krwawa rewolucja rosyjska nie jest dla nas sympatyczna, lecz nie ma powodu, aby nie skorzystać także i z jej doświadczeń: wprowadzenia w życie hasła "cała władza w ręce rad".

Cała sprawa polega więc na tym, żeby sprowokowana eksplozja społeczna przekształciła się w masowe działania oparte na trzech działaniach: strajk okupacyjny zamiast konfrontacji ulicznej, powszechność strajku we wszystkich regionach i dziedzinach gospodarki, samoorganizacja. Pierwszoplanowe zadania mają do spełnienia organizacja - ruch oporu. Niektóre bardziej wyspecjalizowane dziedziny jak: wydawnictwa pracowe i kolportaż organizowane będą prawie wyłącznie przez ruch oporu. Powinien on także integrować wszelkie poczynania na szczeblu lokalnym oraz starać się stworzyć centralny ośrodek polityczny - w którego skład wchodzi przedstawiciel Rady Oporu z całej Polski.

Minimalne ustępstwa władzy, warunkujące przerwanie strajku powszechnego, obejmują:

1. Zwolnienie wszystkich osób zatrzymanych oraz wycofanie formacji wojskowych i policyjnych do koszar.
2. Przywrócenie normalnych warunków w poszczególnych miejscowościach następuje w oparciu o zasady wynegocjowane na miejscu z reprezentacjami społecznymi, zaś na terenie całego kraju w wyniku negocjacji z krajową reprezentacją ruchu Oporu i Rad Oporu.
3. Uznanie wszystkich Rad Oporu jako rzeczywistych przedstawicieli społeczeństwa i zapewnienie im możliwości trwałego działania.
4. Uznanie wszystkich struktur politycznych, społecznych i innych, które się uformowały i zagwarantowanie im możliwości działania, a w szczególności dostępu do środków masowego przekazu, swobodnego wydawania i kolportowania wydawnictw bez cenzury.

Wyżej zamysłowany plan przekształcenia sprowokowanej eksplozji w strajk powszechny oraz obezwładnienia w ten sposób władz jest bardzo trudny w realizacji. Irzekracza on na pewno obecne możliwości demokratycznej opozycji - jeśli udało bylibyśmy się, iż miała by ona działania strajkowe zawczasu zorganizować. Formujący się ruch oporu jest jednak w stanie spopularyzować w poważnej części społeczeństwa proponowany model działania. Liczyć musimy się z tym, że w obliczu eksplozji, nie przygotowani ludzie nie będą wiedzieli co robić. Jeśli choć część z nich pozna wcześniej plan przekształcenia eksplozji w strajk powszechny, prowadzony przez Rady Oporu - wykorzystają oni ten program a za ich przykładem pójdą inni.

Ruch oporu nie ma zresztą alternatywnego programu. Uważając, że jesteśmy zbyt słabi, możemy powstrzymać się od jakiegokolwiek działania. Będzie to dowodem nie braku siły, ale braku odpowiedzialności. Rozwijając działania uświadamiające nawet w ograniczonym rozmiarze - uzyskujemy efekty. Gdy nie uda się przedstawić wyżej planu zrealizować w całości a eksplozja przekształci się w strajk tylko w nielicznych przypadkach - przyczyniamy się w ten sposób do zmniejszenia ofiar społecznych. Nie jest to bez znaczenia. Pamiętajmy jednak, że proponowany przez nas strajk plan początkowo zostanie zastosowany w bardzo wąskim zakresie, to najprawdopodobniej eksplozja przemknie z prędkością błyskawicy. Rozpatrzyliśmy wyżej groźący obecnie przypadek szczególny. Być może jednak władza nie zdecyduje się na sprowokowanie wybuchu. Być może dojdzie do prowokacji, a my poniesiemy klęskę. Mogą zdarzyć się różne ewentualności. Nie zmienia to jednak generalnych kierunków działania. Optymalnym rozwiązaniem, które formacja niepodległościowa proponuje społeczeństwu polskiemu, jest nasilająca się stopniowo, wielofazowa, pekająca rewolucja. Powiedzia się ona, jeśli nie zabraknie nam odwagi, cierpliwości i konsekwencji. W każdych warunkach trzeba, abyśmy trwali.

Leszek Moczulski

Opinie Krakowska str. 43
WYWIAD Leszka Moczulskiego c.d.

S: To parafraza znanego sformułowania przywódczyni hiszpańskiej partii
komunistycznej Dolores Iberuri/ "lepiej umrzeć walcząc niż żyć kłęcząc"/,
która została później posłusznym narzędziem Stalina.

M: Nie chcemy walczyć, nawet stojąc. Ale jeszcze mniej chcemy aby naród ginał
kłęcząc

Tłumaczył - Konrad Maruszczyk

Wywiad przeprowadził Leon Szulc/prawdopodobnie Leon Szulczyński, były praco-
wnik KC PZPR do 1968r., który wyemigrował z Polski w 1968r./

-Sprostowanie-

W numerze 22 Opinii Krakowskiej omyłkowo wpisano wpłatę na fundusz wydawni-
czy w wysokości 200 zł. przez Grażynę Rogosiewicz zamiast Grażynę Rogalewicz

Na fundusz wydawniczy Opinii Krakowskiej wpłacili: J.P.-300 zł.

Witold Dąbski-200 zł., Ludwik Korta-100 zł., Rysiek i Janusz z Warszawy-60zł.
Inicjały M.-40 zł.

Opinię Krakowską redaguje Kolegium

-Krzysztof Gąsiorowski - Kraków, ul. Pigoń 4/19

-Romana Kahl-Stachniiewicz - Kraków, ul. Przybyszewskiego 22

-Stanisław Paleczowski - Kraków, ul. Krowoderska 43/7

WYDAWNICTWO POLSKIE

Złotówka na fundusz wydawnictw społecznych w wartości wolnego słowa